

Red. Gniezno - raport + Kilk (Bez adresu) + ed. Myśliwski

Bażeński Adam  
62-200 Gniezno  
Os. Piastowskie 5/12

Gniezno dnia 8 luty 1989 r.

Wschodnie

(189)

Wschodnie  
PŁONEŁO

" Wschodnie losy Polaków "  
----- Do Pana Redaktora

dnia 13.02.89  
Nr dziennika 100

Redakcji " Kontakty "

Łomża - ul. Swierczewskiego o 7

Bez adresu!

Roba  
dużo

Przeczytałem w prasie o konkursie jaki prowadzi Redakcja "Kontakty" w Łomży, ponieważ będzie to niewątpliwie ciekawy konkurs ale i chwalebny ażeby wyciągnąć z zapomnienia losy bohaterskich Polaków żyjących na kresach i których losach przemilczano a nawet nie wolno było głośno mówić.

Otóż jestem Polakiem pochodzącym z kresów Polski z wileńszczyzny a konkretnie z kowieńszczyzny tzw. Litwy środkowej, to jest Polonii litewskiej. Ponieważ pochodzę ze szlachty byliśmy wyjątkowo nasyłani na szczyki w pierwszą władzę litewską - Prezydenta Antanasa Smetony a później władzy Radzieckiej od 1940 roku. Mam sporo dokumentów, fotografii wycinek z gazet, wpisów do Pamiętnika Domowego, plany majątku, listów oraz dokumentów o śmierci i żony Kornela Makuszyńskiego Emilii, która była siostrą mego Ojca, (a Makuszyński był szwagrem mego Ojca) - mam dokumenty jak książkę Kornela Makuszyńskiego nigdzie dotąd po wojnie niewydaną p.t. "Pieśń o Ojczyźnie" - wydana w Warszawie 1924 roku przez Instytut wydawniczy "Biblioteka Polska" z autentyczną dedykacją memu Ojcu przez Kornela Makuszyńskiego. Z tej książki bardzo wartościowej, pisanej wierszem, wynika o Jego życiu na Litwie wśród Polonii Litewskiej skąd też wziął sobie żonę. W czasie wojny, Rodzice moi przechowywali u siebie w majątku ziemskim uciekinierów - żołnierzy i oficerów którzy zbiegli na Litwę przed Wojskami hitlerowskimi w 1939 roku. Tu przybywali w ukryciu aż po otrzymanie dokumentów wjechali przez Łotwę do Szwecji i Anglii. Ponieważ dotąd był to "Tabu", ja milczałem a teraz gdy się sytuacja zmienia odkrywam rąbka tych spraw, ale nie podaję nazwisk ani na Litwie ani też tych oficerów którzy częściej są w Anglii i może nie życzą aby podawać ich nazwiska. Tyle w skrócie, o ile redakcja będzie zainteresowana tymi sprawami proszę mi odpisać, względnie przysłać reportera, który na miejscu przejrzyłby materiały i dokumenty, ponieważ ani książki ani zdjęć nie mogę wysłać pocztą, jestem już na rencie i chyba ostatnim z tych co żyją i pamiętają o tych czasach. Nazwiska moich krewnych, znajomych, Litwinów mogę podać dopiero po gwarancji Waszej redakcji o dyskrecji, bo ludzie ci ucierpieli bardzo za czasów Stalina. O ile Pana to interesuje proszę podać punktami.

BAŻEŃSKI ADAM